



# The Holy See

---

PELLEGRINAGGIO ECUMENICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO  
A GINEVRA IN OCCASIONE DEL 70° ANNIVERSARIO DELLA FONDAZIONE  
DEL CONSIGLIO ECUMENICO DELLE CHIESE

**SANTA MESSA**

**OMELIA DEL SANTO PADRE**

*Palexpo (Ginevra)*

*Giovedì, 21 giugno 2018*

**[[Multimedia](#)]**

---

Ojciec, chleb, przebaczenie. Trzy słowa, które daje nam dzisiejsza Ewangelia. Trzy słowa, które prowadzą nas do serca wiary.

„*Ojciec*”. Tak zaczyna się modlitwa. Może rozwijać się różnymi słowami, ale nie może zapomnieć o pierwszym, ponieważ słowo „Ojciec” jest kluczem, by uzyskać dostęp do serca Boga. Jedynie bowiem mówiąc *Ojciec* modlimy się w języku chrześcijańskim. Modlimy się „po chrześcijańsku”: nie do Boga ogólnikowego, ale Boga, który jest przede wszystkim tatą. Jezus prosił nas bowiem, byśmy mówili „*Ojciec nasz, któryś jest w niebie*”, a nie „Boże niebieski, który jesteś Ojcem”. Bóg, zanim jest nieskończonym i wiecznym, jest przede wszystkim Ojcem.

Od Niego pochodzi wszelkie ojcostwo i macierzyństwo (por. Ef 3, 15). W Nim jest źródło wszelkiego dobra i naszego życia. „Ojciec nasz” jest zatem *formułą życia*, która ujawnia naszą tożsamość: jesteśmy *ukochanymi dziećmi*. Jest to formuła, która rozwiązuje twierdzenie o samotności i problem osierocenia. To równanie wskazujące, co czynić: kochać Boga, *naszego Ojca* i innych, *naszych braci*. Jest to modlitwa *nas*, Kościoła; modlitwa bez *ja* i bez *moje*, cała skierowana do *ty* Boga („imię Twoje”, „królestwo Twoje”, „wola Twoja”) i łączy się wyłącznie z

pierwszą osobą w liczbie mnogiej. „Ojcze nasz”, dwa słowa, które wyznaczają kierunek życia duchowego.

Tak więc za każdym razem, gdy czynimy znak krzyża na początku dnia i przed każdą ważną czynnością, za każdym razem, gdy odmawiamy „Ojcze nasz”, przyswajamy sobie korzenie, na których opiera się nasze życie. Potrzebujemy tego w naszych często wykorzenionych społeczeństwach. „Ojcze nasz” umacnia nasze korzenie. Kiedy jest Ojciec, nikt nie jest wykluczony; nie dominują lęk i niepewność. Powraca pamięć o dobru, ponieważ w sercu Ojca nie jesteśmy wirtualnymi statystami, ale umiłowanymi dziećmi. Nie łączy On nas w grupach dzielenia się, ale odradza nas razem jako rodzinę.

Niestrudzenie odmawiamy „Ojcze nasz”. Modlitwa ta przypomni nam, że żadne dziecko nie istnieje bez Ojca, a zatem nikt z nas nie jest sam na tym świecie. Ale przypomni nam również, że nie ma Ojca bez dzieci: nikt z nas nie jest jedynakiem, każdy musi zatroszczyć się o braci w jednej ludzkiej rodzinie. Odmawiając „Ojcze *nasz*”, stwierdzamy, że należy do nas każda istota ludzka, i w obliczu wielu niegodziwości, które obrażają oblicze Ojca, my Jego dzieci jesteśmy wezwani, by reagować jako bracia, jako dobrzy opiekunowie naszej rodziny i dawać z siebie wszystko, aby nie było obojętności wobec brata, każdego brata: dziecka, które jeszcze się nie urodziło, podobnie jak starca, który już nie mówi, znajomego, któremu nie potrafimy wybaczyć, jak ubogiego odrzuconego. Tego żąda od nas Ojciec, wzywa nas, byśmy się miłowali sercem dzieci, które są między sobą braćmi i siostrami.

*Chleb.* Jezus mówi, aby każdego dnia prosić Ojca o chleb. Nie trzeba prosić o więcej: tylko o chleb, to znaczy o to, co jest niezbędne do życia. Chleb jest przede wszystkim pożywieniem wystarczającym na dziś, dla zdrowia, na dzisiejszą pracę. Niestety tego pokarmu brakuje wielu naszym braciom i siostram. Dlatego mówię: biada tym, którzy spekulują na chlebie! Podstawowy pokarm, niezbędny dla codziennego życia narodów, musi być dostępny dla wszystkich.

Proszenie o chleb powszedni to także stwierdzenie: „Ojcze, pomóż mi uczynić moje życie prostszym”. Życie stało się bardzo skomplikowane. Chciałbym powiedzieć, że dziś dla wielu jest jakby „narkotyczne”: biega się od rana do wieczora, pośród tysięcy rozmów telefonicznych i sms-ów, niezdolni do zatrzymania się przed twarzami, zanurzeni w złożoności, która czyni kruchymi i w szybkości, która wznieca niepokój. Konieczny jest wybór życia wstrzemięźliwego, wolnego od zbędnych balastów. Wybór wbrew dominującym nurtom, podobnie jak to czynił w swoim czasie św. Ludwik Gonzaga, którego dziś wspominamy. Wybór, aby odrzucić wiele rzeczy, które wypełniają życie, ale opróżniają serce. Bracia i siostry, wybierajmy *prostotę, prostotę chleba*, by odzyskać odwagę *milczenia* i *modlitwy*, będących zaczynem życia prawdziwie ludzkiego. Wybierajmy *osoby*, a nie rzeczy, abyśmy rozwijali relacje osobowe, a nie wirtualne. Pokochajmy na nowo prawdziwą woń tego, co nas otacza. Kiedy byłem dzieckiem, w domu, gdy chleb spadł ze stołu, uczono nas, abyśmy go podnosili natychmiast i ucałowali. Doceńmy to, co proste, które mamy każdego dnia, strzeżmy tego: nie używajmy i wyrzucajmy, ale doceńmy i strzeżmy.

Nie zapominajmy, że „Chlebem powszednim” jest także Jezus. Bez Niego nic nie możemy uczynić (por. *J* 15,5). On jest podstawowym pokarmem, aby żyć dobrze. Czasami jednak sprowadzamy Jezusa do dodatku. Ale jeśli nie jest On naszym pokarmem życia, centrum dni, tchnieniem codzienności, to wszystko jest próżne, wszystko jest przystawką. Prosząc o chleb, zwracamy się do Ojca i mówmy samym sobie codziennie: prostota życia, troska o to, co nas otacza, Jezus we wszystkim i ponad wszystko.

*Przebaczenie*. Trudno jest przebaczać. Zawsze nosimy w naszym sercu trochę żalu, urazy, a kiedy jesteśmy sprowokowani przez tych, którym już odpuściliśmy, uraza wraca wraz z zaległym oprocentowaniem. Ale Pan domaga się naszego przebaczenia jako daru. Zastanawiające, że jedyny komentarz oryginalny do *Ojciec nasz*, komentarz Jezusa, skupia się tylko w jednym zdaniu: „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (*Mt* 6, 14-15). Jedyny komentarz, jaki daje Pan! Przebaczenie jest wiążącym warunkiem *Ojciec nasz*. Bóg uwalnia nasze serce od wszelkiego grzechu, przebacza wszystko, wszystko, ale prosi nas tylko o jedno: abyśmy ze swej strony niestrudzenie przebaczaali. Chce, aby każdy z nas udzielił powszechnej amnestii w odniesieniu do win innych osób. Należałoby dokonać dobrego przeświecenia serca, aby zobaczyć, czy są w nas zablokowania, przeszkody do przebaczenia, kamienie, które trzeba usunąć. A wówczas powiedzieć Ojcu: „Zobacz ten głaz, powierzam go Tobie i modłę się za tę osobę, za tę sytuację; chociaż trudno mi przebaczyć, proszę cię o siłę, aby to uczynić”.

Przebaczenie *odnawia*, przebaczenie *działa cuda*. Piotr doświadczył przebaczenia Jezusa i stał się pasterzem Jego owczarni. Szawel został Pawłem, gdy otrzymał przebaczenie od Szczepana. Każdy z nas rodzi się jako nowe stworzenie, gdy otrzymawszy przebaczenie od Ojca miłuje swoich braci. Tylko wtedy możemy wprowadzić w świat prawdziwe nowości, bo nie ma większej nowości niż przebaczenie, to przebaczenie, które *przemienia zło w dobro*. Widzimy to w historii chrześcijaństwa. Jakże dobrze nam zrobiło i nadal czyni przebaczenie między nami, odkrycie siebie na nowo jako braci po wiekach sporów i rozdarć! Ojciec jest szczęśliwy, gdy miłujemy się nawzajem i z serca sobie przebaczamy (por. *Mt* 18, 35). A wówczas daje nam swego Ducha. Prośmy o tę łaskę: by nie barykadować się z zatwardziałym sercem wymagając zawsze od innych, ale by uczynić pierwszy krok, w modlitwie, w braterskim spotkaniu, w konkretnej miłości. W ten sposób będziemy bardziej podobni do Ojca, który kocha nie oczekując niczego w zamian. I wyleje na nas Ducha jedności.

---

Serdecznie dziękuję księdzu biskupowi Morerod i wspólnocie diecezjalnej Lozanny-Genewy-Fryburga. Dziękuję za waszą gościnność, za przygotowanie i za modlitwę. Proszę was bardzo, abyście ją nadal kontynuowali. Będę się także modlił za was, aby Pan towarzyszył waszej drodze, zwłaszcza ekumenicznej. Moim pełnym wdzięczności pozdrowieniem obejmuję wszystkich pasterzy diecezji szwajcarskich oraz innych obecnych tu biskupów, a także wiernych, którzy

przybyli z różnych stron Szwajcarii, z Francji i z innych krajów.

Pozdrawiam mieszkańców tego pięknego miasta, gdzie dokładnie 600 lat temu przebywał papież Marcin V, a które jest siedzibą ważnych instytucji międzynarodowych, w tym Międzynarodowej Organizacji Pracy, której setna rocznica założenia przypadnie w przyszłym roku.

Serdecznie dziękuję Rządowi Konfederacji Szwajcarskiej za miłe zaproszenie i znakomitą współpracę. Dziękuję!

Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Do widzenia!